Nr 161. Dnia 29 czerwca. Piątek Dnia 17 (29) czerwca 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden w[illegible] 15 kop.

Zwyczajne ogł[illegible] den wiersz petit[illegible] 10 kop., każdy na[illegible]

Małe ogłoszeni[illegible] raz pierwszy raz [illegible] następny raz 1½ ko[illegible]

Przewodnik adr[illegible] 1 wiersz rocznie rs. 3[illegible]szenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— Z powodu zepsucia się maszyny dzisiejszy numer „Kurjera" uległ znacznemu opóźnieniu.

KALENDARZ

Na dzień 29-ty czerwca (piątek): Św. Piotra i Pawła Apost.

Widowiska: Teatr wielki: „Faust" (akt 2-gi), „Hugonoci" (akt 3-ci), „Halka" (akt 4-ty), (występ p. Józefiny Reszkówny, ab. A nr 2). Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Starzy kawalerowie". Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Boccaccio". (Godz. 8 wieczorem).

Położenie kamienia węgielnego *pod kościół św. Barbary.*

W uroczem ustroniu przedmiejskiem wznoszą się mury kapliczki św. Barbary, do której przed erekcją parafji w r. 1865-ym niewielu pobożnych zaglądało.

Skromny kościołek, ukryty w cieniu drzew, nie zwracał nawet uwagi bjografów—zapomniał o nim Bartoszewicz i Wajnert, a Sobieszczański w opisie Warszawy zaledwie pobieżnie o jego istnieniu nadmienił.

Cmentarz za to, bogatszy w tradycje, pilniej badaczy zajmował.

Na jego terytorjum wśród zasłużonego pocztu nieboszczyków, spoczywa też Piotr Świtkowski, praojciec naszego dziennikarstwa, założyciel kilku pism poszytowych, mąż wielkiej zacności.

Historja kościołka niedawną jest i właściwie nieodłączną od dziejów cmentarza, o którym niedawno czytelnikom wspominaliśmy.

Pierwotna budowa gmachu nadzwyczaj szczupła wskazuje, iż jego przeznaczenie ograniczone było wyłącznie do posługi cmentarnej.

Dokumentem wiarogodnym, upamiętniającym erekcję, jest napis łaciński nad wielkiemi drzwiami umieszczony, opiewający, iż świątynia założona była w r. 1781-ym, w dwa lata zaś później konsekrowana.

„Przybytek nieodznacza się niczem szczególnem; budowany z cegły, ma w górze, w ścianach bocznych, po trzy duże okna.

Ściana świątyni przodowa ozdobiona jest czterema pilastrami porządku doryckiego a w jej środku mieszczą się drzwi wchodowe, opatrzone tablicami marmurowemi z napisami.

Nad nią okno duże, a nad tem fronton, w którym znów mieszczą się trzy okrągłe otwory do dzwonów; na wierzchu zakończony czarnym krzyżem.

Wewnątrz znajdują się trzy ołtarze..."

Tak opisuje krótko kościół ten w r. 1867-ym Sobieszczański.

Kaplica ta pamięta liczne i świetne żałobne nabożeństwa, które w niej rodziny po nieboszczykach, leżących na przyległym cmentarzu, zakupywały; klerycy misjonarzy tworzyli wówczas asystę licznemu duchowieństwu, przybywającemu od św. Krzyża i na chórze śpiewali.

W sto lat po konsekracji nastąpił fakt dla kościoła najważniejszy.

Hojna filantropka ś. p. Tekla Rapacka przeznaczyła 80,000 rs. na rozszerzenie świątyni.

Fakt zapisu i wykonanie go znane są już naszym czytelnikom, teraz więc dłużni im jesteśmy szczegóły dni ostatnich.

Twórcą planu nowej świątyni, za najlepszy z kilkudziesięciu uznanego, jest starszy budowniczy Edward Cichocki.

Po osuszeniu gruntu przez przedsiębiorcę drenarskich robót Zaleskiego, budowniczy Cichocki przystąpił niezwłocznie do wzniesienia świątyni, której mury wznoszą się już na cztery łokcie.

Przy budowie zajętych jest 45 murarzy—czuwają nad niemi pomocnik budowniczego Przesmycki i dwaj podmajstrzy Wąsowicz i Grzybowski.

Przedsiębierstwa podjęli się Bevensee i Czosnowski, którzy też w dniu 2-im maja r. b. robotę tę Bogu na chwałę rozpoczęli.

Wczoraj popołudniu odbyło się zapowiadane od tygodnia uroczyste założenie kamienia węgielnego pod świeżo wznoszącą się świątynię.

Już od godziny 3-ej zaczęli nadciągać pobożni i zaproszeni...

U wejścia tych ostatnich przyjmowali członkowie komitetu, wskazując miejsca na specjalnie urządzonych pomostach; pierwsi zgromadzili się wokoło ogrodzenia i na cmentarzu dawnego kościoła.

O godzinie 4-ej przybył JE. ks. arcybiskup Popiel z liczną asystą.

Na spotkanie arcybiskupa wyszedł kler z członkami kapituły warszawskiej na czele.

Arcybiskup przeszedł pod baldachimem do kościoła, gdzie przywdział pontyfikalne szaty i od tej chwili zaczęła się uroczystość kościelna.

Ks. arcybiskup udał się na miejsce, gdzie stanie wielki ołtarz i tu w przygotowanem wgłębieniu umieścił puszkę, zawierającą odpowiednie dokumenty, przyłożył ją kamieniem, poczem ujął podaną mu srebrną kelnię wraz z młotkiem i własnoręcznie kamień wmurował.

Nastąpił pochód procesjonalny wzdłuż murów, które przy akompanjamencie stosownych pieśni ks. arcybiskup poświęcił.

Powróciwszy na środek kościoła, ks. arcybiskup zaintonował „Veni Creator".

Kiedy ucichły w przestworzu ostatnie tony uroczystej pieśni, ks. arcybiskup wszedł na podniesienie, zkąd zwrócił się z mową do zebranych.

W krótkiem ale dobitnem przemówieniu dostojnik kościoła zaznaczył, iż kiedy gdzieindziej kościoły pustoszeją, u nas powstają nowe przybytki pańskie.

---

15)

Na ojcowskim zagonie.

OBRAZEK

przez

Kl. JUNOSZĘ.

(Dalszy ciąg.)

Właśnie dziś był list od adwokata, dawnego a serdecznego przyjaciela nieboszczyka pana Jana, list napisany jasno, treściwie i przedstawiający stan rzeczy we właściwem świetle. Donosił on, że jest jeszcze kilka miesięcy do ostatecznego terminu, który może być groźnym; przez ten czas należy sumę potrzebną skompletować i zapłacić, gdyż dalsza zwłoka narażałaby tylko na niepotrzebne koszta.

List ten dodał cokolwiek otuchy Zosi, zmęczonej ciągłym niepokojem i trwogą.

Trzy miesiące! kawałek to czasu.

Ażeby odświeżyć trochę stroskaną głowę, Zosia zarzuciła lekki szalik na ramiona i wyszła w pole.

Był prześliczny wieczór czerwcowy, przed godziną lekki deszczyk spadł, zieleń pól jaśniała świeżością, powietrze przepełnione było rozkosznym aromatem.

Zadumana, szła wązką dróżką wśród pól, w stronę lasu. Z jednej i drugiej strony dróżki wznosiły się zielone ściany żyta kołyszące się lekko.

Zosia szła długo, tak długo iż nie spostrzegła nawet, iż już jest na szerokim gościńcu pod lasem.

Zamyśliła się i nie dziw, bo było o czem: matka niedomagająca, wrażliwa, każde zmartwienie podkopywało coraz bardziej jej zdrowie—bracia potrzebują opieki i kosztów znacznych, a jedyne źródło egzystencji, ten niewielki kawałek ziemi, kto wie, czy da się utrzymać jeszcze?

O sobie nie myślała zupełnie, bo za wiele było o drugich do myślenia.

Z tej zadumy głębokiej zbudził ją tentent kłusującego konia.

Obejrzała się i stanęła. Po gościńcu od strony wioski Staś jechał. Ujrzawszy swoją jasnowłosą panią, dogonił ją zaraz, osadził konia i lekko z niego zeskoczył, a potem zarzucił karemu cugle na szyję, przełożył strzemiona przez siodło i machnął w powietrzu szpicrutą. Kary rozumiał dobrze co to znaczy i wstrząsnąwszy grzywą, galopem pobiegł ku domowi.

— Chodź Zosiu—rzekł pan Stanisław podając jej ramię—zobaczysz nasze klęski i nadzieje. Z pszenicy to już chyba stanowczo nic nie będzie, chociaż miejscami podnosi się cokolwiek, ale za to żyto piękne mamy i inne zboża niezgorsze.

Zosia wsparta na jego ramieniu, szła powoli, słuchając opowiadania o spodziewanych plonach, o zamiarach dalszych co do gospodarstwa, czasem wtrąciła swoje zdanie—i tak gwarząc, przeszli koło zniszczonej przez grad pszenicy, koło innych pól pokrytych pięknem i dorodnem zbożem, aż wreszcie zatrzymali się na łączce. Właśnie w tem miejscu gdzie się pole kończy a łąka zaczyna, stał dąb rosochaty i gruby i tuż przy nim, do połowy w ziemię zapadła leżała kłoda potężna.

Wieśniacy, którzy do każdego niemal miejca przywiązują jakieś fantastyczne podania, i o tym dębie także opowiadali legendę... Według nich ów dąb dawno, ale to już bardzo dawno temu, nie dębem był, lecz rycerzem wielkim i panem znacznym bardzo, bo miał tyle ziemi, że jej okiem objąć nie mógł, a lasów... żeby w tydzień nie objechał!

Ów rycerz właśnie w tem samem miejscu, gdzie dąb stoi, zabił swoją żonę, piękną jak lilja kobietę, a zabił ją dla tego, że się podobno rozmiłowała w jakimś bardzo urodziwym pachołku... ale to tam tego dokładnie nikt nie wie, bo nawet starzy ludzie nie lubią o tem prawić. To tylko jest wiadomo, że ponieważ piękna pani była niewinną i zginęła niesłusznie, więc Pan Bóg skarał rycerza i w dąb go zamienił—i kazał mu na wieki stać w tem miejscu i pilnować zabitej.

Ona leży właśnie pod tą kłodą w ziemię wrosłą i pewnie że leży, bo na tem miejscu co roku różne drobne kwiatki kwitną, a nawet ktoś w nocy widział tu błędne ogniki, zaś dąb, na tę pamiątkę że niesprawiedliwym był i mordercą, ma po brzegach listków plamy czerwonawe—jakby od krwi...

Ktoby tę kłodę z miejsca chciał ruszyć, albo dęba ściąć, zginąłby marnie jak mucha, bo rycerz musi stać tu do końca świata. Już go i pioruny gryzły i z jednej strony naddarły nawet... ale on się nie obalił, bo takie już jego prawo żeby na owej łączce wiekował...

Przy tym dębie, do którego takie podanie dziwne lud przywiązał, zatrzymali się młodzi. Zosia czuła się cokolwiek zmęczoną, więc usiedli oboje na zwalonej kłodzie, zkąd obszerny rozciągał się widok.

Tuż za łąką las się zaczynał, widać było rzeczkę, młyn i kawałek drogi do wsi wiodącej.

W konarach dębu-mordercy gruchały rozkochane turkawki, a teraz, przybyciem ludzi spłoszone, głośno trzepocząc skrzydłami wzbiły się w górę, zatoczyły kilka szerokich krągów w powietrzu i nagle, ukośnym zwrotem padły na las.

Słońce zachodziło pogodnie, ptaki śpiewały, a legendowy dąb szumiał twardemi listkami.

Młodzi ludzie siedzieli obok siebie przez czas jakiś milcząc i wpatrując się w rozciągnięty przed nimi krajobraz, zwykły, pospolity, a jednak tak szczególnie piękny, zwłaszcza gdy się młodemi oczami patrzy na niego.

Stanisław ujął drobną rękę Zosi. Nie cofnęła jej, owszem lekkiem, zaledwie uczuć się dającem uściśnieniem, odpowiedziała na tę niemą pieszczotę.

— Jak tu dobrze i pięknie — rzekł zcicha — jak się można przywiązać do takiego ustronia!

— Masz słuszność Stasiu, ten mały światek, w którym życie nasze upływa, dla mnie zupełnie wystarcza—marzenia moje nigdy prawie nie wybiega

W końcu zaintonował ks. arcybiskup „Ojcze nasz" i „Zdrowaś Marja" za duszę fundatorki.

O godz. 5-ej skończyła się cała uroczystość.

Uczestniczyli w niej członkowie kapituły warszawskiej, cały komitet budowy kościoła, gubernator warszawski jenerał-lejtenant br. Medem, prezydent miasta jenerał Starynkiewicz, oberpolicmajster m. Warszawy jenerał-major ś. J. C. M. Buturlin i liczne grono zaproszonych osób.

Kelnia i młotek użyte do wmurowania kamienia wyrobione ze szczerego srebra.

Młotek miał rękojeść hebanową; na kelni wyryto napis: „użyta przy założeniu kamienia węgielnego pod kościół św. Barbary, przez arcybiskupa warszawskiego Teofila Popiela, dnia 28-go czerwca 1883-go roku".

Z sali sądowej.

(Dokończenie).

Na wstępie wczorajszego posiedzenia w sprawie Wiktorji Wypyskiej sąd ogłosił decyzję, na mocy której uchwalono: odczytać protokół zeznania dra Kopcia, tudzież protokół pierwotnej ekspertyzy i obdukcji zmarłego u W. dziecka Sulejowskiej.

Nadto postanowiono przyjąć pod uwagę protokóły odbytych u oskarżonej rewizyj i świadectwo parafji św. Krzyża, co do ilości zmarłych u Wypyskiej dzieci.

Zeznanie dra Kopcia zawierało bardzo ważne szczegóły.

Od września r. 1881-go do lipca r. 1882-go dr. K. dokonał sekcji zwłok dziesięciorga dzieci, zmarłych u W. Jedno z nich zmarło na dyfteritis, jedno na zapalenie płuc, jedno na szkarlatynę, jedno na ospę, dwoje na katar kiszek, jedno na apopleksję, jedno z asfiksji, wreszcie dwoje pozostałych (Sulejowskiej i Wasiak) wprost z głodu.

Następnie z odczytanej przez sąd pierwotnej opinji ekspertów dowiedzieliśmy się, iż W. obchodziła się z powierzonemi jej pieczy dziećmi nader niedbale, nie żywiła ich jak należy i trzymała w niechlujstwie, co bardzo szkodliwie oddziaływało na stan zdrowia niemowląt.

Takież same zdanie wygłosił na posiedzeniu wczorajszem ekspert, dr. Bernard, który, zwłaszcza co do dziecka Sulejowskiej, zaopinjował stanowczo, iż skonało ono z głodu. Nadto, opierając się na zeznaniach przesłuchanych w jego obecności świadków, dr. B. orzekł, iż sposób karmienia dzieci, praktykowany przez W., był nader zgubnym. Używanie pokarmów stałych, zamiast płynnych, jest bezwarunkowo godnem potępienia. Wprawdzie podsądna karmiła czasem znajdujące się u niej niemowlęta mlekiem; lecz mleko powinno być ciepłe, czego W. nigdy nie przestrzegała. Tak nieodpowiedni sposób karmienia, w połączeniu z brakiem powietrza i niechlujstwem, był źródłem chorób i śmiertelności wśród dzieci.

Na tem zamknięto śledztwo główne.

O godzinie 12-ej w południe rozpoczął swą mowę towarzysz prokuratora, p. Aleksiejew.

Prokurator zaznaczył na wstępie tę okoliczność, iż znaczna część świadków zmieniła stanowczo pierwotne swoje zeznania. Nastąpiło to,—jak się przekonano w toku sprawy,—pod wpływem gróźb, rozsiewanych przez męża podsądnej. Zresztą pomimo to śledztwo sądowe dostarczyło dosyć faktów, stanowczo potępiających Wypyską. Całe mieszkanie jej składało się z jednego pokoju i kuchni. W pokoju mieszkała podsądna wraz z swoją rodziną; kuchnia zaś służyła jednocześnie za miejsce przytułku dla czasowych klijentek Wypyskiej i niemowląt, przyjętych przez nią „na wychowanie". Biedne dzieciny leżały tu wśród brudu i kału, morzone głodem, przez nikogo niedoglądane; boć nie można uznać za dostatecznego opiekuna siedmioletniego malca, który, sam głodny, całe dnie spędzał na ulicy... Nie dziw, iż wobec tego śmiertelność wśród dzieci dosięgała przerażających rozmiarów. Pilarczykówna, która przebyła u W. trzy miesiące, była świadkiem zgonu 20 niemowląt. Według zeznań innych świadków, u W. umierało tygodniowo 2—3 dzieci. W rzeczywistości śmiertelność była jeszcze większą, gdyż podsądna, dbając o swą firmę, wszystkie zbyt wycieńczone niemowlęta oddawała na wieś, gdzie po paru dniach umierały. Wobec tych faktów nie można przywiązywać wagi do świadectwa parafji, według którego w przeciągu roku umrzeć miało u W. tylko siedmioro niemowląt. Słowem dzieciom pozostającym u W. groziła śmierć nieuchronna. Podsądna działała ze świadomością i rozmysłem. Zresztą na tem jedynie była oparta cała jej niecna spekulacja. W przeciwnym razie, otrzymując za wychowanie dziecka 10—20 lub co najwyżej 35 rs., nie wyszłaby na swoje. Korzyść jej była obliczona na rychłą śmierć niemowlęcia. I powodowana chęcią tej korzyści oszukiwała swoje klijentki, dla których uwolnienie się od nieprawego dziecięcia po większej części było koniecznością życiową. Pomimo to, owe lekkomyślne, czy wyrodne matki nie oddałyby swych dzieci na śmierć niechybną. Lecz W. przez swych faktorów zapewniała każdą z nich, że dziecię będzie dobrze karmione, że umieści je gdzie na wsi, u mamki. Tem bardziej przeto wstrętna ta działalność zasługuje na surową karę. Z punktu widzenia prawnego niemowlęta powierzone Wypyskiej padały ofiarą udręczeń, które następnie sprowadzały ich śmierć. Tym sposobem §§ 1489 i 1490 kodeksu karnego powinny tu znaleźć zastosowanie. Prokurator zakończył swą mowę wnioskiem o skazaniu podsądnej na 8 lat ciężkich robót w fortecach i następnie—osiedlenie na Syberji na zawsze.

Po dłuższej przerwie, zabrał głos obrońca podsądnej (wyznaczony jej z urzędu przez sąd), adw przys. Józef Szyff. Obrońca przyznał na wstępie, że sprawa rzeczywiście budzi wstręt i smutkiem przejmuje. Lecz cały ciężar winy nie może spaść na podsądną. Pozbawiona wyższej oświaty, postawiona siłą losu w ciemnej sferze, nie była ona zdolną wznieść się po nad nią. To było źródło złego, leżące poza obrębem indywidualnej woli oskarżonej. Klijentela jej składała się z kobiet biednych, które zostawszy matkami, myślały tylko o tem, iżby co prędzej uwolnić się od ciężaru, jakim dla nich były własne dzieci. Umieszczały je u Wypyskiej. Tu wiele dzieci padało. Dla czego? Wiadomo, iż śmiertelność wśród dzieci nieprawych jest w ogóle przerażająca; wiadomo, że w domach podrzutków, które Villermé nazwał „fabrykami trupów", dosięga ona 97%, a nawet wyżej, jak np. w podobnym zakładzie w Moskwie.

Przecież nikt nie zaprzeczy, że u Wypyskiej śmiertelność była mniejszą. Jeżeli więc sprawa niniejsza otworzyła okropną ranę społeczną, to jednak cała odpowiedzialność nie może spaść na barki podsądnej. W każdym razie podsądna nie dopuszczała się udręczeń i zakwalifikowanie jej winy pod § 1489 kod. nie ma racji bytu. Rozbierając wyniki śledztwa, obrońca doszedł do wniosku, iż niemowlęta ginęły z nędzy, z zupełnego braku warunków hygienicznych. Zła wola oskarżonej bezpośrednio nie przyczyniła się do tego. Wina jej,—jeśli sędziowie nie znajdą możności wydania wyroku uniewinniającego—podciągniętą być może wyłącznie pod § 1516 kodeksu kar. gł. i popr., który orzeka karę za niedbalstwo, za pozostawienie dzieci bez pomocy i opieki. Wnioskiem o zastosowanie wspomnianego artykułu obrońca zakończył swą przemowę.

Sąd podzielił pogląd powyższy i wyrokiem odczytanym o godzinie 4-ej po południu, skazał Wiktorję Wypyską, na mocy 1516 i 1514 §§ kodeksu kar gł. i popr., na trzyletnie więzienie, ze skróceniem terminu kary, w myśl Manifestu koronacyjnego, do lat dwóch,—poczem podsądna będzie oddaną pod dozór policji.

Komplet sądzący składał się z członków sądu pp. A. Moldenhawera (jako prezydującego) i Juskiewicza, oraz sędziego śledczego p. Wydżgi.

Podsądna wysłuchała wyroku spokojnie, a postronni słuchacze przyjęli go z uznaniem.

Może kara, która dosięgnie Wypyską, będzie skuteczną przestrogą dla innych.

F. N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Egzamina w seminarjach.** W dniu 30-ym b. m. odbywać się będą egzaminy aspirantów do stanu duchownego w seminarjum płockiem. W warszaw-

---

ją dalej, a jeżeli kiedy myśl podąży na horyzonty szersze, jeśli obejmie większe koła życia, to i wtenczas jeszcze nie czuję się zasklepioną jak owad w oprzędzie i nie sądzę że nic nie znaczę w wielkiej, ogólnej rodzinie.

— Jakżeż można!? a z czegoż owa wielka rodzina się składa, jeżeli nie z synów i córek tej ziemi? Tak my tu pożyteczni jesteśmy na roli, jak rzemieślnik kujący żelazo w fabryce, jak uczony rozsiewający światło dokoła. Nam przypadła rola oraczy i stróżów tej ziemi, pełnijmy więc co do nas należy, z gorącem przeświadczeniem że czynimy dobrze; a skoro to przeświadczenie wyssaliśmy z mlekiem matek naszych—skoro ono stało się nam ideałem drogim, to i cóż dziwnego że i pracę i zagon kochamy tak szczerze. Nie dziwię się tobie, że tak silnie, pomimo przeszkód wszelkich, pragniesz nie ustąpić z tego cichego zakątka, bo oprócz względów szerszych, ogólnych, łączą cię z nim jeszcze węzły najdroższych wspomnień i pamiątek rodzinnych, tyś urodziła się tutaj... masz matkę...

I zamilkł, wymówiwszy ten ostatni wyraz z pewnym smutkiem...

Zrozumiała go Zosia.

— Tak—rzekła—mam matkę dobrą i zacną, jestem szczęśliwszą od ciebie, biedny chłopcze, co cię los w samem życia zaraniu osierocił zupełnie—ale i ty Stasiu już nie masz prawa narzekać—czyż nie widzisz że moja matka uważa cię jak za własne dziecko—czy nie czytasz tego w jej spojrzeniu—nie dostrzegasz codziennie w postępowaniu jej z tobą?

— To prawda, Zosiu, widzę to — oceniacie pracę moją nad zasługę — a postępowaniem waszem dajecie mi największą nagrodę, jaką dać można obcemu...

— Obcemu?! a Stasiu! krzywdzisz nas tym wyrazem. Ty nam nigdy obcym nie byłeś, a teraz tembardziej jeszcze, gdyś nam czas swój, umiejętność i pracę ofiarował, gdy podzielasz nasze zmartwienia, dźwigasz wspólne troski. Mówiąc żeś nam obcy, ty mnie, mnie osobiście krzywdzisz albo też... sam chcesz zaznaczyć, że nas oprócz dalekiego pokrewieństwa, nić nie wiąże...

— Nie mów tak! nie mów nigdy. Nie otwierałem dotychczas swego serca przed tobą, bom uważał że czas niewłaściwy po temu, bom wreszcie nie był pewny czy to uczucie całą moją istotę przepełniające, to najdroższe a pielęgnowane tak dawno — przyjętem będzie przez ciebie?... czy zechcesz aby ten związek, który nas dziś łączy, umocnić i utrwalić na zawsze — abyśmy już zjednoczeni na śmierć i na życie, utworzyli całość jedną i poszli razem dzielić złe i dobre — dolę i niedolę?...

Zosia podała mu obie ręce i spojrzała wprost w oczy.

— Stasiu, rzekła cicho, pomówmy poważnie; nie masz przed sobą sentymentalnej dziewczyny, drżącej i rumieniącej się gdy jej kto o uczuciu wspomina, ale kobietę, co trzeźwo i poważnie zapatruje się na życie. Otóż — ta kobieta, bez zarumienienia się, bez jakiegoś fałszywego wstydu — powiada ci jasno i otwarcie, że cię kocha całą siłą serca, które po raz pierwszy taką miłością uderza... ale czekaj, Stasiu, nie dziękuj... nie całuj tej ręki, która oby na zawsze w twej poczciwej dłoni spocząć mogła — lecz posłuchaj mnie jeszcze. Kocham cię, ale nie dlatego że masz oczy tak piękne a umiejące najskrytsze tajniki duszy wypowiedzieć — nie, ja kocham twoją prawość i pracę, kocham charakter twój silny i czuję, że przy tobie godnie spełnić będę mogła trudne, a ciężkie zadanie — jakie nam los wyznaczył. Sama jedna, możebym złamała się w życiowych zapasach, z tobą czuję się silną twoją siłą, a na twem ramieniu wsparta nie lękam się niczego... Widzisz jakiś ty mi obcy — człopcze niedobry...

Staś nie odpowiedział, ale całował srokrotnie ręce Zosi, a potem objął ramieniem jej stan gibki i na białem, pogodnem czole dziewczęcia, złożył pocałunek nieśmiały, lekki, ten pierwszy pocałunek miłości, w którym drga cała wiosna uczuć, cała gama najczystszej, najszlachetniejszej miłości, którą może odczuć można — ale słowami wyrazić — lub w obrazie uwydatnić — nie sposób.

— Ten więc dąb—morderca, niech będzie świadkiem—rzekł—naszego uroczystego przymierza zawartego na zawsze...

— O nie! musi ono jeszcze mieć drugiego świadka, starą lipę; wszak matka nasza droga, bo już teraz Stasiu inaczej nazywać jej nie będziesz, musi się także naszem szczęściem ucieszyć—musi nas pobłogosławić a pobłogosławi serdecznie—bo ona nas oboje tak kocha...

— A jednak—szepnął szczęśliwy sierota—na naszem jasnem niebie są chmury, a z zachwytu chwili, co mi będzie całe życie pamiętną, spaść musimy na ziemię i stanąć oko w oko nieszczęściu, które nam grozi—które na czas dłuższy spełnienie naszych zamiarów odwlec może...

— Tak—rzekła Zosia wstając i poprawiając szal lekki na ramionach—nasze szczęście będzie ostatnim już numerem programu... matka, bracia, Dąbrówka, to pierwsze... to przedewszystkiem! Czemu—dodała smutnie—życie nie jest pasmem jasnych barw tylko, czemu rzuca nam ciężary na barki—i każe trwożyć się—łamać z przeszkodami, siły targać?...

Oj ze moja Małgorzato,
Nie uwazaj ty se na to,
Dyć nie zawdyk je zima,
Taj kiedyś przyjdzie lato!!!

Ten śpiew brzmiący donośnie, aż się echo rozlegało po lesie, przerwał słowa Zosi.

Obejrzeli się oboje.

Od strony wioski, ścieżką między polami wiodącą, powracał z karczmy chłop pijany trochę. Kapelusz na bakier przekrzywił, pod boki się ujął—i śpiewał na całe gardło—perswadując tą pieśnią jakiejś interesującej go widać Małgorzacie, aby nie frasowała się próżno.

Młodzi roześmieli się z tego przypadkowego prognostyku—i rozmarzeni, szczęśliwi—udali się zwolna w stronę dworku...

. . . .

(Dalszy ciąg nastąpi.)

skiem seminarjum metropolitalnem też egzaminy zapowiedziane są na dzień 2-gi lipca. W seminarjum djecezjalnem w Włocławku przypadają egzaminy dnia 3-go lipca. Wreszcie w dniu 4-ym tegoż miesiąca egzaminowani będą kandydaci w seminarjum djecezjalnem lubelskiem.

— **Synod kościołów ewangelicko-reformowanych,** rozpoczęty w dniu 25-ym b. m., zakończył posiedzenia swoje w dniu onegdajszym. Trzydniowe te obrady odbyte w r. b., miały dla wyznawców kościoła reformowanego bardzo doniosłe znaczenie, a to ze względu na podniesioną kwestję urządzeń gmin na zasadach helweckich i ugody sandomierskiej. W tym celu pod obrady synodalne wniesiono sporządzoną na powyższych zasadach, nową organizację, która rozesłaną będzie do opinji kolegjów kościelnych, a następnie z uwagami poczynionemi przez też kolegja, przedstawioną zostanie synodowi odbyć się mającemu w roku 1884-ym. Do szczegółowego roztrząśnięcia tej organizacji, wyznaczony będzie z łona obradujących członków synodu oddzielny komitet, który tę ważną dla wyznawców kościoła reformowanego kwestję stanowczo załatwi. Nadmienić przytem wypada, iż podobny zjazd synodalny kościołów reformowanych w zachodnich guberniach Cesarstwa, odbędzie się dnia 4-go lipca w Wilnie. Na takowy udaje się z Królestwa pastor zboru serejskiego ks. Jeleń.

— **Rząd gubernjalny warszawski** zapowiada na dnie 16-ty, 17-ty, 18-ty i 19-ty lipca r. b. licytację na dostawę przez ciąg lat dwóch drzewa, węgla, oliwy i siana dla wojsk w Warszawie, oraz w obrębie rogatek warszawskich i praskich konsystujących; wartość dostawy obliczono na sumę około 304,000 rubli.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** „Szanowny panie redaktorze! Upraszam sz. pana o zamieszczenie poniższych słów kilku w celu sprostowania zgodnego z rzeczywistością tych wiadomości, które w artykule nadesłanym ogłoszonym w onegdajszym numerze jego dziennika podane zostały. Przedstawienie moje o ogłoszeniu konkurencji na dostawę szluz uczynione zostało dnia 9-go kwietnia, konkurencję zaś ogłoszono dnia 30-go kwietnia r. 1883-go. Czasu więc dano dostatecznie. Pomiędzy zaproszonemi znajdowała się jedna z najdzielniejszych tutejszych fabryk, a jednak oferta pp. Kennedy & Comp. mimo cła i frachtu, stanowiła jak raz dwie trzecie żądania wzmiankowanej tutejszej fabryki. Szluzy mające być użyte do rur, do układania których sposobem administracyjnym obecnie przystąpiono, znajdują się już w drodze. Powyższe fakta z jednej strony przeczą wiadomościom artykułu nadesłanego, a z drugiej dostatecznie charakteryzują jego tendencję, a zatem mogę wstrzymać się od czynienia jakichkolwiek dalszych uwag w tym przedmiocie, pozostając z najgłębszym szacunkiem sz. pana najniższym sługą *W. H. Lindley.*"

— **Posiedzenie sekcji kas pożyczkowych** odbyło się w dniu wczorajszym w gmachu Towarzystwa dobroczynności. Nasamprzód odczytano bardzo szczegółowy raport kontrolerów pp. Makowieckiego i Szpadkowskiego o stanie i działalności kas w ciągu pierwszego kwartału r. b. Zauważono przy tem wielką nierówność w kwotach wydawanych fantów, tak, iż gdy w jednych kasach suma na ten cel użyta dochodziła do 100 rs., w innych wynosiła zaledwie kilka rubli. Polecono przeto zwrócić na to uwagę urzędujących i na przyszłość chętniej pożyczki w ten sposób udzielać. Również zarządania pożyczek okazały się w nowootworzonej kasie cyrkułu IV-go tak niewielkie, iż podnosiły się głosy, żądające przelania tych funduszów do kasy cyrkułu V-go, wszakże przypuszczając, iż ludność zamieszkująca tamten cyrkuł nie jest dostatecznie powiadomioną o istnieniu kasy, postanowiono jeszcze czas jakiś obecny stan utrzymać. Co do spłat, kwartał zimowy jak zawsze tak i tym razem, mniej był pomyślnym od innych. Obecnie jednak z chwilą otworzenia się robót, ruch jest o wiele lepszy. Delegacja uproszona do obrachowania puszek złożyła sprawozdanie, z którego okazało się, iż takowe przyniosły kasom 119 rs. 20 kop. zysku. Polecono także, aby niebawem po uskutecznieniu kwartalnej rewizji kas zwołać ogólne zebranie członków zarządów.

— **Towarzystwo dobroczynności** osiągnęło z 21 przedstawień amatorskich, danych w teatrzyku Dobroczynności w czasie od dnia 31-go grudnia r. z. do dnia 31-go maja r. b. sumę rs. 2807 kop. 98, że zaś wydatki uczyniły rs. 1024 kop. 4, przeto czystego zysku pozostało rs. 1783 kop. 94.

— **Wyścigi wodne.** Dziś więc odbędą się zapowiedziane oddawna wyścigi wodne. Program uległ zmianie, mianowicie w miejsce szóstego z rzędu a powtórnego biegu „bąków" czterowiosłowych odbędzie się zaprojektowany przed dwoma tygodniami wyścig przewoźników. Meta od nowego mostu. Komitet, przychylając się do słusznego żądania ogółu członków, zaniechał pobierania od nich opłaty za bilety wstępu na pomost obok przystani. W wyścigach przyjmie udział 34-ch członków na 10-ciu łodziach. Zwycięzcom rozdane zostaną srebrne medale, przewoźnikom zaś nagrody pieniężne.

— **Obowiązki prezesa sądu okręgowego** podczas nieobecności p. Smirnowa, sprawuje obecnie wiceprezes wydziału II-go, p. Timanowskij.

— **Posiedzenia w sądzie okręgowym.** Z powodu rozpoczętych w dniu onegdajszym feryj rozkład posiedzeń w sądzie okręgowym uległ zmianie, jak również zmniejszoną została liczba takowych. W wydziałach karnych sesje przez czas wakacyjny odbywać się będą w poniedziałki i wtorki — w wydziale I-ym, w czwartki zaś i w piątki — w II-im. Każdy z wydziałów cywilnych podczas wakacyj sądzić ma tylko raz w tygodniu, mianowicie wydział III-ci — we wtorek, IV-ty — w piątek, a V-ty — we środę. Tylko w wydziałach hypotecznych sesje odbywać się mają codziennie, z wyjątkiem dni sobotnich.

— **Morderstwo przy ulicy Zielnej.** W głośnym procesie karnym, którego przedmiotem jest zuchwałe morderstwo staruszki Piotrowskiej i jej nieletniej wnuczki, a który wyznaczony został na dzień 9-ty przyszłego miesiąca, towarzysz prokuratora uczynił wczoraj sądowi wniosek o wezwanie 31 nowych świadków. W charakterze oskarżonych wystąpią, jak wiadomo, wnuk zamordowanej, Albin Sadowski i stróż domu, Łukasz Makowski. Obrony pierwszego z nich podjął się adw. przys. Adolf Pepłowski. Makowskiemu sąd wyznaczy obrońcę z urzędu.

— **O szybę.** Przed kilkoma tygodniami w sklepie galanteryjnym na Nowym-Świecie p. O., silnie zamykając drzwi, stłukł dużą lustrzaną szybę. Właściciel sklepu oznajmił, iż szyba kosztuje rs. 30, nie chce jednak p. O. narażać na zapłacenie tak dużej kwoty, żąda przecież 15 rs. P. O. odmówił żądaniu, ztąd sprawa przed sędzią pokoju. Pozwany oświadczył, iż nie miał zamiaru wybicia szyby, a ta zapewne była źle osadzona, kiedy przy mocniejszem trzaśnięciu drzwiami wypadła. Sędzia żądanie powoda oddalił i skazał go na zapłacenie kosztów sądowych w ilości rs. 3.

— **Kradzież.** U państwa K. w alejach Ujazdowskich spełnioną została kradzież sreber stołowych i klejnotów wartujących przeszło 3,000 rs. Kradzieży tej dopuściły się służące, a mianowicie kucharka, młodsza i lokaj, którzy zniknęli bez wieści w czasie kilkodniowej nieobecności państwa K. w Warszawie.

— **Wypadki.** Na Mostowej Ludwik Z. wpadł w dół ustępowy wskutek złamania deski, został jednak szczęśliwie uratowany.—Na Walicowie spadła z okna pierwszego piętra doniczka z kwiatem i zraniła w głowę przechodzącą Katarzynę P.—Na Kruczej Walenty M., najechany przez dorożkarza niewiadomego numeru, upadł i złamał rękę.—Na Bielańskiej z mieszkania państwa K. skradziono klejnoty wartości 400 rs.

— **Pożar.**— We wsi Trzeciny, w powiecie mazowieckim, gubernji łomżyńskiej, zgorzało w tych dniach 11 drewnianych zabudowań gospodarczych, będących własnością właściciela wsi, p. Tomasza Wróbla. Ogień strawił narzędzia gospodarcze, zboże, siano i słomę. Wysokość strat wynosi 25,000 rs., z których tylko 5,606 rs. wróci asekuracja. Przyczyny pożaru nie docieczono.

ZE ŚWIATA.

× **Proces Tisza-Eszlar.** *Posiedzenie siódme dnia 26-go b. m.* Pierwsze zaraz słowa obrońcy Friedmanna manifestują zwrot w całej akcji sądowej, w trakcie której niejeknokrotnie zdawać by się mogło, iż obwinionymi nie są już izraelici, lecz zeznający świadkowie Reczky i Peczely. Friedmann żąda, aby rozmieszczono ich i Moritza tak, żeby komunikować się ze sobą nie mogli; jednocześnie domaga się przyzywania Bary'ego jako świadka i kategorycznego wzbronienia mu zasiadania wśród audytorjum. Sąd oddala się na naradę i postanawia nie uwzględniać żądania obrońcy, Bary pozostaje na swem miejscu wśród publiczności. Następuje dalsze przesłuchanie Peczely'ego. „Ile pan masz lat?" — pyta obrońca Eötvös. Świadek daje wymijającą odpowiedź. Prezydujący robi uwagę Eötvösowi, żeby pilniej przysłuchiwał się zeznaniom świadków, co go od niepotrzebnych pytań ustrzeże. Zachowanie się Paczely'ego nabiera przez to hardości — postawa jego wyzywająca, ruchy impertynencko-swobodne. Eötvös z zupełnym spokojem odpowiada, iż uczynił to pytanie z obowiązku obrońcy i dodaje z równą flegmą: „Przed 14-tu do 15-tu laty urzędowałem w Vesprimie. Komitet tamtejszy otrzymał podówczas pismo od ministerstwa, donoszące, iż Najjaśniejszy Pan niektórym winowajcom odpuszcza karę. Między nimi znajdował się niejaki Koloman Peczely, skazany za zabóistwo na lat piętnaście domu poprawy, w którym dwanaście lat już przebył". I zwracając się do świadka: „Powiedz pan mi, czy pan to byłeś owym Kolomanem Peczely?"—Świadek: „Na to nie jestem obowiązany odpowiadać. Sądzę, iż przyzwany tu jestem jako świadek. Jest mi bolesnem, iż tego rodzaju podłe napaści znosić muszę. Nie sądzę, aby morderca Majlatha przebywał podobne tortury". Wśród ogólnego wzburzenia w sali wręcza prokurator prezydującemu urzędowy dokument, potwierdzający słowa Eötvösa. Krzyżowe pytania tegoż obrońcy odnoszące się do rozmaicie podawanej daty jego pobytu w Eszlarze i osobliwszej okoliczności, że nie on, sekrztarz sądowy, lecz Bary pisał protokuły, mięszają świadka. Okazuje się, iż Peczely zeznający, iż dnia 22-go maja nie był wcale w Eszlarze, tegoż dnia jednak także podpisywał protokuły, a dnia 24-go „chory obłożnie", czynił to samo w Nyiregyhaza. Niektóre protokuły są bez daty, a każdy z nich innym pisany atramentem. Peczely poświadcza, iż słowa na głównym dokumencie: „wszystko to pisałem nie przymuszony niczem", są ręką Scharfa skreślone. O której godzinie przybyli do Nagyfalu nie pamięta, w każdym razie było już późno i rodzina Reczky'ego jadła wówczas kolację. Moritz znajdował się w czeladni. Gdy przybył Bary, zbudził chłopca śpiącego w ubraniu. Oskarżony Schwartz wtrąca, iż Peczely, przyszedłszy do izby, gdzie się on i Scharfowie znajdowali, zbudził Moritza słowami: „Wyśpisz się w więzieniu!" czegoż przecie nie mógł wiedzieć przed jego przesłuchaniem. Peczely nie przyznaje się do tego. Zeznania przywołanego następnie Reczky'ego zgadzają się wogóle z depozycją P. (podaną przez nas w nrze 160-ym). Według niego, miał P. zapewnić Moritza, iż go wypuszczą, jeśli opowie wszystko, co wie i że nic mu się złego nie stanie. Na chłopca nie wywierano żadnego moralnego przymusu, nie grożono mu i nie straszono. Bary spisywał protokuł w jadalni, Peczely zaś w gabinecie jego, gdzie też on sam, Reczky, list do Bary'ego pisał. Peczely nie był świadkiem przesłuchania Moritza przez sędziego śledczego, natomiast obecnymi byli: pandur Bako, mamka Lesko i Jan Vigvari. Na żądanie obrońców przywołani zostają służący Reczky'ego. Danek, zeszłoroczny stangret Reczky'ego, usłyszawszy około godziny 10-ej wieczór rozruchy w gabinecie swego pana, podkradł się z ciekawości pod okno i widział tam „jakiegoś nieznanego pana" siedzącego za stołem i stojących dokoła Reczky'ego, Bako i Moritza. Słyszał jak R. kazał pandurowi dać Moritzowi w twarz, czego jednak ten nie uczynił — dlaczego, świadek nie wie. U okna znajdowali się również ściągnięci ciekawością drugi woźnica Koloman, służąca Marja Lesko i ogrodnik. Reczky, spostrzegłszy stojących, wypadł z domu i rozegnał ich, nie szczędząc obelg. Następuje konfrontacja świadka z Reczky'm. Ten zaprzecza temu, że Danek służył kiedy u niego i dowodzi, iż świadek jest — przekupiony. Stangret w Peczely'm nie poznaje owego pana siedzącego za stołem w gabinecie Reczky'ego. Służąca Marja Lesko nowe dodaje szczegóły. Pamięta jak R. pytał Moritza o Esterę, przyczem targał go za uszy, bił w twarz, a raz nawet przypomina sobie, iż Bako okładał go batem. Działo się to zaraz po przywiezieniu Moritza do Nagyfalu, późno wieczorem. Pierwszego przesłuchania Moritza była świadkiem stojąc pod oknem i potwierdza opowiadanie Daneka. Drugie przesłuchanie M. miało miejsce, według niej o północy. Pewnego wieczoru sprowadzono do domu Reczky'ego jakąś żydówkę i tej Lesko opowiedziała o znęcaniu się R. nad dzieckiem. Mamka Lestyak doniosła o tem panu, a ten, wezwawszy ją (świadka), do swego pokoju, obił do tego stopnia, iż znaki miała na całem ciele. Potwierdza to Arvai, której L. pokazywała ślady obicia. Reczky przyznaje się, iż bił Lesko, niemniej przeto utrzymuje, że jest przekupioną; gwałtowność swoją tłumaczy tem, iż nie cierpi, gdy się służba zabawia plotkami. Kucharka Szilavi zeznaje, iż nikt ze służby o zaglądaniu w okno jej nie opowiadał. Obicie L. potwierdza i przyczynę jego zgodnie z zeznaniem jej objaśnia.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

— **Rady małżeńskie.**

Pewna praktyczna amerykanka takich udzieliła rad synowi wahającemu się w wyborze dozgonnej towarzyszki życia:

„Staraj się, iżbyś do mieszkania swojej bohdanki mógł nieświadomie dostać się zrana, a tem samem przekonać się, jak długo sypia i czy widziana na jej licach białość i świeżość nie uległa zmianie po użyciu wody i ręcznika...

Uważaj synu mój, czy w stosunkach z matką nie jest ona szorstką i ucinkową, bo taką z pewnością będzie później dla ciebie...

Jeżeli przeciwnie synu mój zaraz w poranku dnia znajdziesz ją schludnie ubraną, z tymże wdziękiem twarzy i uśmiechem, jeżeli dla swojej matki okazuje jednostajną zawsze łagodność i cierpliwość — jeżeli z upodobaniem zajmuje się skrzętnie przysposobieniem śniadania i uporządkowaniem w domu, wtedy, synu mój, znala-

szej skarb, który staraj się prędzej dla siebie pozyskać...“

*

— Obawy.

Deszcz pada.

Pan X. konsultuje horyzont, pociera czoło i tonem podejrzliwym rzecze:

— Deszcz pada i padać będzie..

Pogoda ustalona.

Pan X. konsultuje horyzont, pociera czoło i tonem najwyższej obawy rzecze:

— Pogoda! — założyłbym się, iż zaraz deszcz lunie!...

I dogódź tu ludziom!

*

— Na wycieczce.

Turysta. Czy można obejrzeć starożytności tego zamku?

Zarządca. Bardzo przepraszam, ale [illegible] hrabina wraz z córkami wyjechała do miasta...

*

— Uspokojenie.

— Jakże moja droga, pozwalasz się emablować dyplomacie?

— O, nie ma obawy — ci ludzie nic nie kończą...

*

— Na wielkim świecie.

— Pani będzie jutro na raucie u hrabiny?

— O, niezawodnie...

— Ja także.

— Ach, jak to mię cieszy!

— Cieszy mnie, iż to panią cieszy.

— Cieszy mnie, iż panią to cieszy, iż mnie to cieszy...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Barbara z Rynkiewiczów 1-go ślubu Pękalska, 2-go Jasińska,** obywatelka m. Warszawy, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 28 czerwca r. b. przeniosła się do wieczności w wieku lat 62. W głębokim smutku pozostali synowie, córka, zięć, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 30 czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2288—

† Ś. p. Anna z Krzewińskich **Ziemiecka,** wdowa po urzędniku Banku polskiego, opatrzona św. Sakramentami, zeszła z tego świata dnia 28 b. m., przeżywszy lat 73. Wyprowadzenie zwłok jej odbędzie się dnia 30 czerwca, w sobotę, o godzinie **6-ej** po południu, na które pozostała w głębokim smutku siostrzenica zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2290—

† Ś. p. Gottlieb **Friedrich,** majster tapicerski, przeżywszy lat 65, rozstał się z tym światem dnia 26 czerwca r. b. Pozostała żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 czerwca, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—2283

† Za duszę ś. p. Józefa **Nauwczyńskiego** dnia 30 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci wraz z matką i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2282

† Dnia 30 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w dzień imienin ś. p. Emilji z Rożeckich **Juszczyk,** odprawiać się będzie w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne z konduktem do grobu, na które w ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej. 2—2271—

† Z powodu imienin ś. p. Pawła i Emilji małżonków **Alcyato,** oraz ich syna Władysława, w dniu 30 czerwca, w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu msza żałobna, na którą w smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2293—

† W sobotę, dnia 30 czerwca, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Władysława **Dziechcińskiego,** w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i znajomych. —2284—

† **Wszystkim życzliwym,** którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Z. **Wróblewskiej,** pozostały mąż składa podziękowanie.

—2189— **Wróblewski,**

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 28-go czerwca.

Według zgodnego doniesienia dzisiejszych wieczornych dzienników tutejszych sprawa Kraszewskiego weszła w bardzo pomyślne stadjum. Henschowi wytoczony zostanie proces o zdradę stanu; podejrzenia przeciw Kraszewskiemu okazały się **bezpodstawnemi. Będzie on mimo to trzymany w** więzieniu aż do ukończenia śledztwa Henscha, ponieważ zostawał z tymże w literackiej korespondencji. Kraszewski może spokojnie pracować w więzieniu, chociaż cierpi mocno fizycznie.

Wiedeń 28-go czerwca.

Namiestnik hr. Potocki cofnął zamiar ustąpienia, zapewne na wyraźne życzenie cesarza. Udaje on się tylko na urlop.

Londyn 28-go czerwca.

Plemiona graniczne Szinvaris i Afridis napadły i rozbiły kolumnę wojska, którą rząd indyjski wysłał z transportem amunicji dla emira Afganistanu. Napastnicy odebrali cały transport.

Londyn 28-go czerwca.

W ciągu ostatniej doby zmarło w Damiecie 113 osób. Okręty płynące przez kanał Suezki odcięto zupełnie od innych.

Kair 28-go czerwca.

Europejczycy tłumnie opuszczają Egipt, po części ratując się przed cholerą, po części z obawy napadu spiskowych na Tantah, które stanowi węzeł komunikacji pomiędzy Aleksandrją i Kairem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go czerwca (godz. 8 m. 35 wiecz.)

Jeszcze słabsze niż wczoraj panowało dziś usposobienie na giełdzie berlińskiej. Od samego początku zebrania giełdowego pozostające pod naciskiem kursa otrząsnąć się z niego nie mogły i większa część wartości spekulacyjnych poniosła straty kursowe. Jedynie tylko akcje kolei niemieckich trochę lepiej się trzymały. Za to austrjackich kolei w zupełnem były zaniedbaniu. Akcje bankowe słabo bardzo i bez ruchu jak zresztą i wszystkie inne. Również renty obce w ogólności gorzej. Wieści o szerzeniu się cholery w pobliżu Europy a mianowicie w Damiecie bardzo niekorzystnie wpływają na usposobienie giełdy i na ruch spekulacyjny. Ruble obniżyły się w cenie znowu o 25 fenigów.

Berlin 28-go czerwca godz. 5 min. 15 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	199.75
Weksle na Warszawę	199.—
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	199.—
Weksle na Petersburg długoterminowe	197.30
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	199.50
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	56.20
Akcje kredytowe.	508.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.—
Weksle na Londyn krót.	20.48
„ „ długot..	20.31
Żyto w towarze gotowym	143.75
Żyto na dostawę	146.75

Petersburg 28-go czerwca godz. 7 m. 35 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{17}/_{32}$ $^{9}/_{16}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	222.
„ „ II-ej em. .	$211^{1}/_{2}$.
Półimperjały	8.38

Obniżka 25 fenigów na 100 rublach nie jest w dniu dzisiejszym tyle doniosłą, jak kiedykolwiek. Dzień 28-go jest ostatnim dniem regulacji końcomiesięcznej — prawdopodobnie więc notowanie 199.50 dotyczy tranzakcyj na koniec miesiąca lipca. Tranzakcje gotówkowe odbywały się po 199.75, to jest prawie bez zmiany w porównaniu z kursami w dniu poprzednim płaconemi. W każdym razie stan rzeczy nie jest pocieszający, a słabe usposobienie giełdy berlińskiej i słabości jej trwałość nie pozwolą też na zmianę kursów ku lepszemu na giełdzie warszawskiej.

J. Wł.

CENY ZBOŻA.

Z dnia 28-go czerwca roku 1883 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 95—97, średnie 90—94, ordynaryjne 85—88.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 97—101, średni 90—95, ordynaryjny 80—88.

Groch 76—120. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—16?

B. Werner et Comp.

Gdańsk 27-go czerwca roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	$9.12^{1}/_{2}$.
„ „ regulacyjna bieżąca	$8.82^{1}/_{2}$.
„ „ na dostawę jesienną	9.05.
Żyto cena najwyższa za polskie .	5.75.
„ „ regulacyjna	5.70.
„ „ na dostawę jesienną .	$6.02^{1}/_{2}$.
Jęczmień browarny	4.90—5.50
„ na paszę	4.75.
Groch do jedzenia	7.40.
„ na paszę	6.80.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Targ w tym tygodniu z powodu święta dzisiejszego został rozdwojny. W każdym razie obfitszym pod względem zaopatrzenia i kupujących był targ wczorajszy, z którego sprawozdanie podajemy, z uwzględnieniem cen w ciągu całego tygodnia praktykowanych.

Mięso utrzymało się w wysokiej swej cenie, do jakiej doszło w zeszłym tygodniu.

Za polędwicę płacić trzeba było 30 kop. za funt, pieczeń zrazową 18 kop., mięso na rosół 17 kop. funt.

Cielęcina w ćwierci 15 kop., przednie części 13 kop. za funt.

Baranina już w większych ilościach, w ćwierci 15, z innych części 13 kop. funt.

Wieprzowina od szynki 15 kop., schab 18 kop. funt.

Słonina świeża 20, solona 22 kop.

Prosięta od 50 kop. do 1 rs. 20 kop. za sztukę, stosownie do wielkości.

Ryb bardzo mało na targu i są też drogie.

Za żywe po 40 kop. płacić trzeba było. Śnięte karasie i szczupaki po 30 kop., okonie po 20 kop. funt. Jesiotr po 30 kop., było go bardzo niewiele i niezbyt dobry.

Raki od 40 kop. do 1 rs. 20 kop. za kopę.

Drób dosyć drogi. Kury tłuste stare po 75 kop. sztuka, kurczęta od 20 do 40 kop., kaczki po 45 kop. sztuka.

Nabiału dosyć dużo i bardzo dobry. Ceny niższe. Śmietany doskonałej kwarta 30 kop., mleko świeże 8 kop. kwarta, zsiadłe ze śmietaną 6 kop.

Masła również bardzo wiele i tańsze. Dowożą je bardzo obficie koloniści podwarszawscy, za funt bardzo dobrego świeżego 30 kop. płacono.

Jaj kopa 95 kop.

Z nowalji szparagów bardzo niewiele na targu. Płacono je od 30 kop. do 1 rs. za kopę. Ogórek spory 7 i pół kop., ziemniaki młode 6 kop. kwarta, marchewki wiązka 5 kop., kalarepki młodej 10 kop. Grzybków świeżych blacik mały 30 kop.

Czereśnie funt po 20 kop. *J. Wł.*

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 9 cali 5.

— Do apteki M. **Sołtykiewicza,** przy ulicy Granicznej nr 10 w Warszawie, potrzebny jest

U C Z E Ń.

Kandydat powinien mieć świadectwo gimnazjalne z ukończenia najmniej 5 lub 6 klas. —2253—

— ***Dentysta H. Judt, Przejazd*** nr ***11,*** wstawia sztuczne zęby najnowszym systemem po rs. 2. Plombuje złotem, platyną i t. p., wyjmuje spróchniałe zęby i korzenie bez najmniejszego bólu, za pomocą ***gazu znieczulającego.*** —2217

— ***Dr Meyerson*** leczy specjalnie choroby ***gardła, nosa*** i ***uszów.*** Tłomackie 3. Od św. Jana Leszno nr 10. Przyjmuje od 4—6 p. p. (626)

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej (hotel Angielski). (595)

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr**4.** Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —2159—

— **Na skutek** licznych zapytań mam zaszczyt donieść, że ***nie praktykuję już w Gräfenbergu,*** lecz czynny jestem jako ***lekarz naczelny w zakładzie wodoleczniczym Eszterhazybad w Wiedniu.*** W czasie ***sezonu letniego*** ordynuję również w miejscowości kuracyjnej ***Baden*** pod ***Wiedniem,*** Franzenstrasse 29. —640—

Dr medyc. Lauterstein.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	i minut.	Przych. godziny	i minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Tygodnik Ilustrowany,

najdawniejsze pismo polskie obrazowe, poświęcone życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i belletrystyce.

Nr 26

wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły i drzeworyty:

Artykuły: Włodzimirz Dybek. przez L. J.—Referencja, obrazek humorystyczny, przez Jordana (dokończenie).—Rozczarowanie, nowella Pawła Heyse'go, (dokończenie).—Przegląd teatralny, przez E. Lubowskiego.—Kronika paryzka.—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Welocyped wodny. — Projektowany „Plac Mickiewicza" w Krakowie. przez Ludwika Jenikego. — Przegląd podróży i odkryć geograficznych, przez profesora Karola Jurkiewicza, (dalszy ciąg).—Zemsta bohatera, opowiadanie Wielisława. — Korespondencja „Tygodnika Ilustrowanego z Poznania.—Rozmaitości. — Partja szachowa.

Ryciny: Włodzimirz Dybek. — Obchód „Wianków" w Warszawie. rysował C. Jankowski. — Projektowany „Plac Mickiewicza" w Krakowie. — Plan sytuacyjny tegoż placu. — Welocyped wodny Coomana.— Spis rzeczy.

Prenumerata wynosi:

W Warszawie: kwartalnie rs. 2. Półrocznie rs. 4. Rocznie rs. 8.— **W Cesarstwie i na Prowincji**: Kwartalnie rs. 3. Półrocznie rs. 6. Rocznie rs. 12.

Prenumeratorowie roczni otrzymują, jako **premjum bezpłatne** kopję drzeworytniczą wielkich rozmiarów z obrazu Jana Matejki **„Hołd pruski".** Prenumeratorów prowincjonalnych i z Cesarstwa uprasza się o nadesłanie kop. 50 na koszta opakowania i przesyłki tego premjum. 1877

Nakładem księgarni i składu nut C. Centnerszwera

w Warszawie, Marszałkowska № 73,

wyszło:

WYCHOWANIE DZIECI u rozmaitych narodów,

podług dzieła Dr Plossa, opracował Dr J. Polak. Cena kop. 75, z przesyłką k. 85. 2643

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych. tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

PIRACI.

„JASKINJA PIRATÓW"

Henryka Siemiradzkiego.

Wyłączna sprzedaż fotografii z obrazu: Wystawa Obrazów **A. Krywulta, hotel Europejski.** 2307

Wielki Medal srebrny 1881 r.

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie.—**Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy hr. **Berga № 16.** 1833

Zgubiono Zegarek.

D. 24 b. m., o g. 9 wieczór, przechodząc z ul. Próżnej, Grzybowem, obok kościoła, Twardą na Marjańską, zgubiono zegarek damski złoty, z łańcuszkiem i medaljonikiem. Uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie na ul. Marjańską № 4, mieszk. 10, za **sowitą nagrodą,** — PP. Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie uwagi na zegarek № 11646 fabryk Mauley Genève. 2582

Do sprzedania Garnitur

stylowy, kryty jutą, dobrej roboty i używany fotelikowy, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tapicersko-dekoracyjne, tak w Warszawie, jako też i na prowincji, po cenach umiarkowanych. — **ANTONI KWIATKOWSKI,** Tapicer, Świętokrzyzka № 11. 2184

ACETERYN

wyniszczający **raz na zawsze**

Odciski i Brodawki,

wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy. W większych pudełkach rs. 1, w mniejszych zaś k. 60. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Magazynie **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62, oraz w składach materjałów aptecznych i w aptekach. 1619

Wiadomość dla RODZICÓW.

Przy familji złożonej z matki i dwóch córek, znaleźć mogą wygodne umieszczenie za umiarkowaną opłatą, ze stołem, usługą i troskliwą opieką **Panienki** uczęszczające do zakładów wchodzących w zakres wychowania kobiecego. Zgłosić się w każdej godzinie, ulica Sto-Krzyzka № 25, miesz. 8. 2305

Ważna wiadomość na czasie.

W Skierniewicach, przy stacji i parku, z d. 1 Maja r. b., objąłem w dzierżawę hotel, gdzie otworzyłem restaurację, a jako specjalista najwykwintniejszem wymaganiom zadosyć uczynić będę w możności. Ku wygodzie łaskawych dla mnie gości, urządziłem stosownie umeblowane gabinety, również spacer w parku każdodziennie ułatwiony. Obstalunki przynajmniej na 24 godzin przed przybyciem, winny być zamówione.

2330 Kuchmistrz **Stypulski.**

DO SKŁADU

DAWIDA PERL,

ul. Twarda Nr 11,

nadszedł świeży transport

Cementu angielskiego,

Robins & Co. London

i inne marki wyborowego cementu.
Cegły ogniotrwałej ang. „Ramsay".
Glinki ogniotrwałej ang.
Drenów glazurowanych angielskich.
Tektury do krycia dachów.
Laku asfaltowego.
Smoły gazowej. 1547

Wyższy Zakład Naukowy PAULINY MORACZEWSKIEJ, 2399

Marjańska № 2b,

zapis uczennic na rok szkolny 1883/4 rozpocznie się 14 Czerwca od godz. 9 rano do 3 po południu, przez czas wakacyj, przysposabiać się będą uczennice do zdania egzaminów do gimnazjów i innych zakładów naukowych.

WINO MARIANI

Z PERUWIAŃSKIEM KOKA
(VIN MARIANI)
Najprzyjemniejsze i najskuteczniejsze
Z WIN TONICZNYCH I WZBUDZAJĄCYCH

Zalecane przez lekarzy przeciw **Anemji, Bladaczce, Złemu trawieniu, Chorobom organów oddechowych i Osłabieniu organu głosowego.** 29—1

Znajduje się:
W PETERSBURGU u PP. STOLL i SCHMIDT
w Warszawie: we wszystkich aptekach
W Paryżu:
u P. MARIANI, 41, boul. Haussmann

Główny Skład Masła i różnych Serów

sprzedaje po cenach bardzo nizkich:
Masło prawdziwe litewskie, najlep., ℔ po k. 27.
Masło śmietankowe. ℔ po 33 k.
Ser śmietankowy, ℔ po 17 k.
Ser krajowy szwajcarski, najlepszy ℔ po 18 k.
Ser owczy, oryginalny, ℔ po 25 i 33 k. Sprzedaje się w Goscinnym-Dworze w budce № 43/4.

2627 **Moszek Furceig.**

Do wynajęcia 1661

przy ul. Marszałkowskiej Nr 32, róg Złotej, w domu po fabryce „Laferme:"

Duży Lokal narożny ze sklepem, od frontu i ładnym ogrodem, na bawarję i zakład restauracyjny.

Lokal na 1-m piętrze od frontu, złożony **z wielkiej sali** i 3-ch pokojów na interes handlowy lub przemysłowy. (Do niego mogą być dodane sale facjatowe na 2-m piętrze).

Parę większych i mniejszych sal na zakłady przemysłowe lub fabryczne. — Wiadomość na miejscu.

2 Szafy sklepowe

do sprzedania używane, po 2 łokcie długości, wysokie po 4¾ łokcie i 2 boczne łączące się drzwiami szklannemi. Wiadomość ul. Królewska № 23, u stróża. 2575

Do wynajęcia w każdym czasie!

Sklepy, ul. Miodowa Nr 2,

w pałacu p. Dziechcińskiego. Wiadomość tamże w magazynie Pika. 2486

Sumy małoletnich

rs. 6,500 lub 28,000

potrzebne są na spłacenie w m. Lipcu takichże summ umieszczonych zaraz po Towarz. na większym domu przy ul. Marszałkowskiej. Wiadomość Szkolna № 5, mieszk. 4, codziennie od $9\frac{1}{2}$ rano i po 5 po południu. 2587

APTEKA 2611

do sprzedania, centralna, doktór w miejscu obrót 2,000,- cena 3,000.—Wiadomość: kantor p. Fedeckiego, Miodowa № 3 w Warszawie.

LOKOMOBILA.

Do budowy Kanalizacji i wodociągów m. Warszawy, potrzeba lokomobili nowej lub używanej, (lecz tylko w dobrym stanie z gwarancją trwałości), **o sile 10 do 15 koni. — Oferty proszę składać w przeciągu tygodnia do Biura Zarządu Budowy Kanalizacji i Wodociągow, Aleje Jerozolimskie Nr 23b, między godz. 11—12,** gdzie także bliższych szczegółów dowiedzieć się można.

Z polecenia Komitetu Budowy Kanalizacji i Wodociągów.

Inżynier Główny

1871 **W. H. Lindley.**



poleca **Wina naturalne**

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50,
p. Rafalski, Czerniakowska № 69,
w Składach „Merkury." 269—r
w Płocku u p. H. Wasserzuga,
u p. Długokęckiego, Bednarska Nr **7,**
w Włocławku u p. M. Kochanowicza, Stary Rynek.

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą.—Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

Magazyn Francuzki, ul. hr. Berga № 16. poleca jako najlepszy środek przeciw nudom podczas pobytu na letnich mieszkaniach i w krajowych zakładach kąpielowych

Lawn-Tennis,

Cricket, Badminton, Croquet, Passe-Boules, Jeu de Bague, Jeu de Tonneau, i wszystkie te Gry Ogrodowe, Angielskie i Francuzkie najmodniejsze, za pomocą których, siły fizyczne i zręczność rozwijają się nadzwyczajnie sposobem bardzo zajmującym. Oraz **Gry towarzyskie** paryzkie i krajowe wszelkiego rodzaju. 1581

Balony Montgolfières (od 1 rs.) i Latarnie weneckie do illuminacji, (od 5 k.)

Potrzebny jest Uczeń

do Apteki Fijałkowskiego. — Wiadomość na miejscu Nowo-Senatorska № 6. 2633

Ulica Wierzbowa (Hotel Angielski).

SKLEP

z 2 wystawami, 2 pokoje i przedpokój z 5-letnim kontraktem do wynajęcia od S-go Jana r. b. Tamże jest do odstąpienia bogate urządzenie dębowe, przydatne na Magazyn Konfekcji lub Mód, stróż wskaże. 1867

Specjalna Fabryka
Form żelaznych do szkła dla Hut
F. HORWART,

Warszawa, Leszno № 84. 2615

DOM

W d. 5 Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, ma być sprzedanym w Kancelarji Rejenta Olszowskiego w Warszawie, w gmachu Sądu Okręgowego, przy ulicy Miodowej, przez Towarzystwo Kredytowe, sposobem licytacji dom murowany, piętrowy, № 2496 A, przy ulicy Dzielnej w Warszawie położony.—Licytacja zacznie się od summy 3,750 rs. 2595

2 POKOJE

z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., **za przystępną cenę,** przy ul. Marszałkowskiej № 17A, obok gimnasjum, stróż wskaże. 1846

Korzystna okazja

dla pilnego młodego człowieka, mającego chęć wstąpić jako praktykant do zakładu przemysłowego. Młodzi ludzie w wieku lat 14—16- posiadający język niemiecki oraz nauki elementarne, zechcą zostawić oferty pod F. P.. w Kantorze Kurjera. 2642

6 Pokoi i kuchnia

do wynajęcia.—Do sprzedania

Żyrandol Antyk.

Drukarz litograficzny

może znaleźć stałe zajęcie. — Wiadomość w drukarni Ch. Keltera, Tłomackie 9. 2650

DOM 1866

do sprzedania w środku miasta z placem około 2.500 ł. □ do dalszej budowy w cenie rs. **28,000** na 10% czystego dochodu. Do kupna potrzebna suma rs. **10,000** reszta pozostać może na gruncie podług umowy. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. O. F. G

W d. 28 Czerwca (10 Lipca 1883 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale 4 Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedane zostaną

w drodze działów:

1) Nieruchomość № 2.683 w Warszawie przy ulicy Bednarskiej położona, wraz z całkowitem urządzeniem łazienek (Majewskiego), w tej nieruchomości mieszczącem się.—Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 75,055.

2) Nieruchomość № 44 przy ulicy Stare-Miasto położona. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 27,822. — Bliższe wiadomości powziąć można u Komisarza Sądowego Gawryłowa, Świętojerska № 17 i u niżej podpisanego w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej № 12A zamieszkałego. 2124

B. Kozanecki, adwokat przysięgły.

Szafy sklepowe

szufladami, potrzebne są. Zgłosić się Twarda № 24a, stróż wskaże. 2617

Administracja
PIWA RADZIKOWSKIEGO,

ma honor podać do wiadomości publicznej, jako p. Eber właściciel składu piwa, przy ulicy Marszałkowskiej № 46, dostał piwo z firmą browaru Anny Krauze, w Warszawie, Grzybowska № 61 i takowe nic wspólnego z firmą Radzikowską nie ma, ponieważ piwo Radzikowskie, pochodzi z Radzikowa pod Błoniem i pod tą nazwą znane jest Publiczności od lat wielu. 2526

COATS

27 SENATORSKA

NICI MASZYNOWE

COATS

KOLEKCYA NAJMODNIEJSZYCH

200 KOLORÓW

ZAWSZE NA SKŁADZIE

TRADE MARK

1879

MIRABELLINE

P. GUILLOTEAUX w WERSALU

NAJNOWSZY, NAJLEPSZY I NAJZDROWSZY LIKIER FRANCUZKI

Wzmacniający i Trawiący z Moreli z Południowej Francyi

Wyłączny Agent na Cesarstwo i Królestwo Polskie.

JULES ZÉBAUME, 10, Passage Saulnier, w PARYŻU

Znajduje się w składach pp. Antoniego Stępkowskiego, Aleksandra Bocquet, Kocha i Kołakowskiego, S. Dobrycza i S-ki, Koteckiego i Szobera, Simona i Steckiego, S wińskiego i Szulca, Juljana Rokowskiego, W. Korneckiego. — Obstalunki przyjmuje na Królestwo p. **Zygmunt Mendelsohn**, w Warszawie, ulica Biała Nr 3. —80—

Do Składu Wódek

poszukuje się wspólnika z 1,200 rs., od dosyć dawna prosperującego interesu. (Osoba może być nie kompetentna, wstąpić może od 8 Lipca do spółki). Reflektanci zechcą złożyć oferty w Kantorze Kurjera pod lit. A. Z. 1,200. 2648

Uczeń

potrzebny jest do **Apteki Łopacińskiego w** Piasecznie. Wiadomość **na** miejscu. 2645

Potrzebną jest suma

30,000 RS.

na 1 № hypoteki po Towarzystwie. Gwarancja aż nadto zapewniona. Wiadomość w kantorze Złota № 3. 2646

Do sprzedania 2483
Majątek Ziemski

położony w pow. Piotrkowskim, 10 wiorst od stacji dr. żel. W.-W. Gorzkowice. Rozległość wł. 60. w tem lasu wł. 25, łąk 2-kośnych 8 wł. Budynki wszystkie murowane, w dobrym stanie Dom mieszkalny pięknie urządzony, ogród, stawy piękne, Iwentarz kompletny. Cena 2,500 rs. za wł.— Bliższe szczegóły: Królewska 27, m. 6, od g. 10—11 rano i od 5—6 po polud.

Jeszcze tylko 2647

kilka Lokali i 2 Sklepy,

po możliwie nizkiej cenie są w znanym domu przy ul. Nowo-Wielkiej № 5, róg Hożej, od 1 Lipca b. r., do wynajęcia. Cena tania, mieszkania suche. Podwórko wielkie, powietrze **świeże.** Wiadom. u właściciela domu Złota 3.

Lokal

za 550 rs., wprost Saskiego ogrodu, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, okna na ogród owocowy wychodzące, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r. przy ulicy Królewskiej pod № 41.— Wiadomość na miejscu. 2600

DO SPRZEDANIA: 1766

Fortepian prawie nowy. 2 Obrazy oryginalne: **Wojna polaków** ze **Szwedami pod Kircholmem, Kandelabry** bronzowe. **Urna z marmuru** wraz ze słupem, **Patera z marmuru, Kleopatra** rzeźba z marmuru i **Zegar w rzeźbie** hebanowej, **Antiqui. Stolik damski** do robót, **2 stoliki** małe. **Umywalka** jesionowa, **2 puszki chińskie z blachy** do herbaty mogą służyć do wystawy. **Porcelana berlińska** stara na 6 osób i **inne drobiazgi**. Wiad. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej 12, m. 1.

Świetny interes.

Z małym kapitałem można nabyć sklep **wiktuałów z dystrybucją,** dobrze prosperujący z powodu słabości właściciela, Ulica Ogrodowa № 26. 2551

Para Klaczy

gniadych, bardzo rosłych, rasy trakeńskiej, zdatnych do karety i do chowu, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Jerozolimska 21. Stangret Stefan. 2609

W obrębie Warszawy, lub blizko tejże, potrzebny jest lokal składający się z **10 lub 12**

dużych pokoi z ogrodem,

w miejscowości posiadającej świeże powietrze, aby mógł służyć i na letnie mieszkanie.—Zapewnia się kontrakt na czas dłuższy. Wiadomość w Litografji p. Ottona Flecka, Krakowskie-Przedmieście. 2612

W dniach 3 i 10 Lipca n. s. 1883 r., o godzinie 10 rano, w Wydziale IV Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedawane będą w drodze działów różnej obszerności

PLACE

przy ulicach: **Kaliksta, Marszałkowskiej i Koszykowej** położone, w dniach zaś 17 Lipca n. s. 1883 r.

2-e POSESJE:

1a) przy ulicy Koszyki pod № 1753abc

2a) na Przedmieściu Praga przy ul. Targowej pod № 149 położone.

Bliższą wiadomość tak co do placów, jak również posesji, powziąć można w kantorze Leona Krupeckiego pod Kopernikiem. 1863

Do sprzedania za rs. 7,200, w jednem z miast powiatowych

DOM
murowany,

z frontem od 3 ulic, składający się z 5 pokoi z kuchnią, sklepem i dużą salą, w którym jest hotel-zajazd, restauracja z bilardem, ogrodem owocowym, lodownią, altaną do wody sodowej, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, potrzebnemi do tego zakładu, na bardzo przystępnych warunkach, z powodu niemożności prowadzenia tego zakładu samemu właścicielowi.—Wiadomość: Dzika 55, przy rogatkach Powązkowskich, u Aleksandra Karwackiego. 2628

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam żeby nikt moich weksli z żyrem mego ojca Jakóba nie nabywał, gdyż żadnych weksli płatnych na mnie nie wystawiałem, a tylko kaucyjne, które płacić nie jestem obowiązany i nie będę.

2636 **Maurycy Brünstein.**

Magazyn Mebli
Józefa Witkowskiego,

przeniesiony został na ulicę **Nowy-Świat № 36,** róg Foksalu, poleca Meble własnego wyrobu, ceny umiarkowane.—Roboty tapicerskie i dekoracyjne. 2559

APARTAMENT

w pałacu Hr. Krasińskich, przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 5, na 2-m piętrze, złożony z dużego salonu o 3-ch oknach, 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, ze wspólną górą, waterklozetem i wodociągiem, **do wynajęcia od 1 Lipca r. b.** Wiadomość w tymże pałacu, w lewym pawilonie u szwajcara Konsulatu. Tamże dowiedzieć się można **o lokalach do wynajęcia od 1 lipca r. b.** w domach **przy Placu Zielonym № 8,** gdzie fotografja „Konrada" oraz **przy ul. Królewskiej № 25,** wprost ogrodu Saskiego. 2553

Do sprzedania Garnitur

stylowy, kryty jutą, dobrej roboty i używany fotelikowy, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tapicersko-dekoracyjne, tak w Warszawie, jako też i na prowincji, po cenach umiarkowanych.—**ANTONI KWIATKOWSKI,** Tapicer, Świętokrzyzka № 11. 2484

ZARZĄD
Zakładów Wód Mineralnych

w Solcu ma zaszczyt zawiadomić Sz. PP. Akcjonarjuszów, iż stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania, wysokość kuponu procentowego i dywidendowego oznaczoną została na rs. 5 od akcji 100 rs. za 1882 r. Wypłata zaś tychże kuponów uskutecznia się w Kantorze Jana Riedla.—Wierzbowa № 7, dom Neprosa.

Walichnowski, Godeffroye, Wyrzykowski i S-ka. 2582

Sklep duży mydlarski, norymberski, dystrybucyjny i kolonjalny z eleganckiem urządzeniem wraz z obszernem mieszkaniem, z dwuletnim kontraktem, z przyczyny zmiany interesów, z dobremi warunkami jest do odstąpienia od św. Jana. Wiadomość w tymże sklepie. Leszno № 36. 10159

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z towarem i całem urządzeniem z powodu zmiany interesów. Wiadomość w miejscu: Chmielna № 19. 9993

Domy do sprzedania: jeden na Szmulowiźnie przy szosie, do nabycia potrzeba rs. 1,000; drugi w Burakowie pod Warszawą w rodzaju willi w połowie murowany, oraz jest do sprzedania suma hypoteczna rs. 600. Wiadomość Długa № 4, skład wódek. 9992

Plac do sprzedania w Grodzisku, przy samej kolei, zdatny pod fabrykę lub willę. Wiadomość: ul. Królewska № 19.—Olszewski.

Dzierżawa (Pacht) — **Pacht** krów 30 do wynajęcia, w dobrach pod Nowo-Mińskiem. Wiad. Królewska 1, u stróża. 1320

Szynk do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Wiadomość w dystrybucji, ul. Nowo-Senatorska № 4. 10056

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklepik w każdym czasie. Krakowskie - Przedmieście № 60. 10047

Sklep wiktuałów i galanterji z dystrybucją itp. do odstąpienia, cena przystępna. Wiadomość za rogatką powązkowską, pierwszy dom po prawej stronie. 10080

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, majątek ziemski niewielki lecz dobry i korzystny, w blizkości kolei i cukrowni. Wartości rs. 60,000 z inwentarzami. Warunki korzystne. Wiadomość Bracka № 2a, mieszk. 11. 10025

Sklep z pokojem w najbliższem sąsiedztwie Krakowskiego-Przedmieścia w najruchliwszym punkcie między hotelami, z kontraktem na czas bardzo długi i przystępnem komornem, do odstąpienia wraz z towarem lub bez, i urządzeniem eleganckiem zdatnem na każdy proceder. Handel kolonialny i win miałby wielkie powodzenie. Warunki niewygórowane. Oferty zechcą interesanci złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami N. N. 2000. 10042

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipki № 29. 10026

W mieście powiatowem jest do odstąpienia z powodu wyjazdu każdego czasu handel korzenny wraz z galanterją, obrotu rocznego rs. 12,000, potrzeba gotówki do rs. 4000. Wiadomość ulica Sowia № 7, u p. Szymańskiego. 10193

Potrzebna pożyczka rs. 300, gwarancja najpewniejsza. Adresy składać w kantorze Kurjera dla Hry... 10211

Sześć domów z 85,000 ł. □ placu do sprzedania zaraz na bardzo korzystnych warunkach, bo na cały interes potrzeba 10.000 rs. zaliczenia (reszta umówionego szacunku może zostać na gruncie) i przejęcia wierzytelności hypotecznych. Wiadomość u p. Biernackiego w dystrybucji Miodowa № 6. 10187

Lokale.

Lokal parterowy z ogrodem, ozdobny, z 10 pokoi z przedpokojem, kredensem, pomieszczeniami służbowemi, ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Woda, waterklozet i wszelkie wygody. Tamże są lokale kawalerskie. Ulica Wiejska № 1. 9354

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Wspólna № 4 od placu Aleksandra. 9400

Dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią z wodociągiem i zlewem na 3-iem piętrze za przystępną cenę do wynajęcia od 1-go lipca r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 17a. obok gimnazjum. Stróż wskaże. 1317

Do najęcia od 1 lipca różne lokale: pięć, cztery, trzy i dwa pokoje z kuchniami, przedpokojami od 400 do 120 rs. rocznie. Stajnie, wozownie, place, sklep obszerny z mieszkaniem lat kilka korzystnie dzierżawiony na sprzedaż wiktuałów i obroków. Wiadomość u administratora Solec № 42 od Tamki. Tamże meble używane do sprzedania. 10216

Salon i pokój do najęcia Nowy-Świat № 20. Fortepian Kralla Seidlera do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska, dom Loewenberga № 26, mieszk. 9. 10218

Jest do wynajęcia pokój z meblami lub bez, z osobnem wejściem i z usługą zaraz. Wiadomość w łazienkach akcyjnych u kasjerki.

Pokoje meblowane od 18 rs. miesięcznie poleca hotel Europejski. 9945

Pokój elegancko umeblowany. Widok 21a, lokalu 3, 1-sze piętro. 9971

Lokale. Trzy mieszkania, każde składające się z jednego pokoju, z oddzielnem wejściem, umeblowane, są do wynajęcia zaraz na dwa miesiące, lub też i na krótszy termin, stosownie do umowy. Ulica Złota № 7, wiadomość u właścicielki domu. 10045

6 pokoi, pokoik dla sług, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, z dwoma balkonami, komfortem, lokal suchy i ciepły, z wszelkiemi wygodami, oraz ze stajnią, wozownią lub bez, do wynajęcia zaraz. Wilcza № 15a.

Pokój z meblami zaraz do najęcia. Zgoda № 3, mieszk. 5, 2-gie piętro. 10192

Dwa duże pokoje i mała kuchenka, na 1-m piętrze, za rs. 12 miesięcznie. Złota № 43, mieszkania 12. 10195

2 pokoje umeblowane i kuchnia, na parterze, do wynajęcia zaraz. Żabia 4, fabryka kwiatów. 10210

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie na 2-m piętrze, zaraz do wynajęcia przy ulicy Grzybowskiej № 17. 10186

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia od 8-go Lipca r. b. w blizkości Saskiego ogrodu. Wiadomość: Złota 5, mieszk. 31, do g. 10 rano i od 5—7 wieczorem.

Poszukuje się panny zajmującej się szyciem, na wspólne mieszkanie, dla której może być maszyna. Nowy-Świat 27, wieczorem od 7 do 9. Stróż wskaże. 10194

Lokal przy ulicy Senatorskiej № 22 od frontu z balkonem i sześciu oknami, złożony z 3 pokoi, przydatny na kantor, magazyn lub zakład przemysłowy do wynajecia każdego czasu za rs. 400 rocznie. Wiadomość na miejscu lub w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. 1355

Pokoje z meblami. Róg Marszałkowskiej. Wejście od Chmielnej № 32, m. 7. 9392

Do wynajęcia od św. Jana przy rogu ulic Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej w domu pod № 1, są różne mieszkania składające się z 6-u, 5-u i 4-ch pokojów; 4 sklepy, z których jeden może być dogodnym na cukiernię, handel win lub restaurację, a także trzy pokoje na parterze od frontu na kantor. 9799

Pokój umeblowany do najęcia. Nowy-Świat № 7, mieszkania 36. 9983

6 pokoi przedpokój, kuchnia; 4 pokoje, przedpokój, kuchnia; pokój kawalerski, na 3-m piętrze; letnie mieszkanie, do wynajęcia. Wiadomość: Królewska 1. 1321

W drugim domu za Nowozielną, Zielna № 31, do wynajęcia 3, 4, 5, 6 pokoi ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. 9166

Pokój do wynajęcia przy familji, z meblami lub bez, wejście osobne. Chmielna 46, mieszkania 6. 9999

Na lipiec i sierpień do wynajęcia jeden lub dwa duże pokoje umeblowane z kuchnią, przedpokojem i usługą. Twarda 20, m. 14.

Mieszkanie z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni o dwóch wchodach z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 8 lipca do 8 października za przystępną cenę, mieszkanie to może być podzielone. Wiadomość Wiejska № 6 w fabryce tabacznej do 12 w południe.

Doniesienia rozmaite.

Student szuka dobroczyńcy chcącego na 5 miesięcy pożyczyć mu 50 rs., brak których uniemożebnia mu pracę. Poręczeniem tylko słowo. Łaskawy reflektant zechce nadesłać adres do Kantoru Kurjera pod lit. W. M.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Do Karlsbadu pożądany towarzysz na wspólny koszt. Nowogrodzka 20a, m. 1. 10048

Bezpieczeństwo przeciwko kradzieżom, jest do sprzedania czujna pinczerka i młode odchowane szczeniaki. Wiad.: Plac Warecki, róg Szpitalnej № 14. u stróża. 9526

Do Wiednia udając się, przyjmuje interesy komisowe. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. dla G.... 10212

Osoba młoda pragnie wyjechać do Krynicy na wspólny koszt, w towarzystwie jednej lub dwóch pań w średnim wieku. Oferty proszę składać w kiosku na rogu Brackiej i Chmielnej pod liter. A. G. 10215

Do sprzedania buldog cztero-miesięczny. Nowe miasto № 4, mieszk. № 3. 9918

Suka czystej krwi ulmer-dog, dziewięcio-miesięczna, do sprzedania. Wspólna № 18, mieszkania 9. 9888

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Kranków ski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Bruner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wertman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 5L.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 3, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe i używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowki J. i Ską, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 1.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 63.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysela gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

PONCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 3, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy. Chmielna 10.
Geyer. Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 1.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 1.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 55.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 3.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 30a

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr 473c (nowy 1). Дозволено Цензурою — Варшава 1 (2.) Іюня 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.